

## Siedmiopiętrowa dekoracja

Skarby kultury  
narodowejWystawa i sympozjum  
naukowe w Poznaniu

W dniach od 20 — 22 bm. odbędzie się w Poznaniu sympozjum na temat „Renesansu Zabytków Tysiąclecia Państwa Polskiego” zorganizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i Muzeum Narodowe w Poznaniu. W programie sympozjum znajdują się referaty prof. prof. W. Hensla (o początkach państwa polskiego w świetle zabytków odkrytych w Polsce Ludowej) J. Starzyńskiego, J. Zachwatowicza (nowe funkcje społeczne historycznych ośrodków miejskich) Z. Rajewskiego, W. Zina, doc. doc. K. Malinowskiego, A. Majewskiego, mgr. M. Ptasnika i mgr. M. M. Przyłęckiego.

W pierwszym dniu sympozjum 20 bm. otwarta zostanie — jak już donosiliśmy w Zamyku Przemysławia wystawa zatytułowana „Skarby kultury narodowej”. Pokaże ona eksponaty związane ze starym rzemiosłem artystycznym pochodzące ze zbiorów poznańskich oraz muzeów krakowskich: Narodowego, Czartoryskich i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. (o)

Trudna sytuacja  
gospodarcza  
w Indonezji

Indonezyjski wicepremier i minister finansów sultan Buwono zobrażował na konferencji prasowej w Djakarcie trudną sytuację gospodarczą Indonezji.

Buwono oświadczył, że zadłużenie kraju wynosi obecnie 2.400 mln. dolarów.

W kraju szerzy się inflacja. W 1965 r. ceny wzrosły przeciętnie 5-krotnie a cena ryżu — 10-krotnie.

Rząd zamierza podjąć kroki sprzyjające rozwojowi produkcji rolnej oraz wprowadzić ograniczenia w transakcjach przeprowadzanych przez prywatny kapitał. (PAP)

## Kredyty dla ludności

Zgodnie z decyzjami KERM kredyty dla ludności w I półroczu br. wyniosą 16,4 mld. zł. Najwięcej środków przeznacza państwo na pomoc dla rolnictwa; kredyty obrotowe i inwestycyjne dla gospodarki chłopskiej wyniosą blisko 11,7 mld. zł. i będą o prawie 1,2 mld. zł. wyższe niż w analogicznym okresie ub. roku.

PAP

Rocznica walk  
o wolność Hiszpanii

Z udziałem Eugeniusza Szyra i przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych odbyło się wczoraj w Warszawie posiedzenie Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii, inaugurujące obchody 30-lecia walk o wolność Hiszpanii i udziału w nich ochotników polskich.

O tej uroczystości piszemy na str. 2.

Rok XXII  
Wyd. ABPoznań  
piątek 15. IV. 1966 r.Cena 50 gr  
Nr 88 [6895]

Społeczeństwo Wielkopolski dla uczczenia Tysiąclecia

## Imponująca sztafeta czynu

Wielkopolska Sztafeta Tysiąclecia trwa. Spod 3500 wiosek naszego województwa dotarli wczoraj do ośrodków gromadzkich zespoły sztafetowe z meldunkami o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa. Zobowiązania te uchwalono 13 bm. na 3619 wiejskich zebraniach, w których brało udział około 300 tys. osób. Wartość zadeklarowanych na tych spotkaniach czynów społecznych wynosi 370 mln zł. Dzisiaj sztafety Tysiąclecia przyjadą do stolic powiatów, gdzie wzbogacą się o zobowiązania zakładów pracy. Tak więc ogólna wartość zobowiązań poważnie się zwiększy. Jutro sztafety powiatowe udadzą się do historycznej stolicy Polski — Gniezna.

Odsłowne przybrany w flagi i transparenty drogami jechały wczoraj od rana, kierując się do siedzib gromadzkich rad narodowych motocyklowe, traktorowe, samochodowe i rowerowe sztafety. Każdy zespół składał się z wiejskich aktywistów. Byli wśród nich m. in. członkowie podstawowych organizacji partyjnych, kół ZSL, działacze Frontu Jedności Narodu, sołtysi, nauczyciele, członkowie organizacji społecznych i młodzieżowych, pracownicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych. Nierzadko sztafetom towarzyszyła młodzież szkolna.

Na przykład we wsi Grodzisko (pow. Pleszew) zespół sztafetowy, którego komendantem był Michał Wysocki, udał się na sesję GRN i Komitetu FJN wspólnie z uczniami 7 klasy.

Młodzież brała udział w tym przedsięwzięciu w ramach lekcji wychowania obywatelskiego. Jakże pouczająca była ta lekcja. Lekcja patriotyzmu i społecznego zaangażowania, który mieszkańcy Grodziska wykazali wczoraj (zresztą wczoraj nie po raz pierwszy) deklarując na sesji w Zawidowicach czyn o łącznej wartości 350 tys. zł. Dzięki temu m. in. zostanie zbudowana wiejska świetlica, powstanie droga Grodzisko — Broniszewice, dzieci otrzymają przedszkole, a kilka pomieszczeń zostanie przystosowanych do potrzeb szkoły.

W Zawidowicach na sesji, która odbywała się w świetlicy zbudowanej w czynie społecznym, sztafety pozostałych wsi należących do tej gromady również złożyły meldunki o podjętych zobowiązaniach — wartości około 300 tys. zł.

W podmiejskiej gromadzie miasta Środa zameldowało się

zgłosiło o podjęciu zobowiązań szacowanych na 420 tys. zł.

Po referacie przewodniczącego, który m. in. omówił osiągnięcia Wielkopolski i gromady Środa wywiązała się

(Dokończenie na str. 2)

Jutro uroczystości  
w Gnieźnie

Jak już informowaliśmy w sobotę odbędzie się w Gnieźnie centralna manifestacja w ramach uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego.

O godz. 17 rozpocznie się wielkie zgromadzenie ludności. Udział w zgromadzeniu weźmie przedstawiciel władz centralnych. W tym też czasie przybywać będą do Gniezna sztafety wiozące urny z ziemią z miejsc walki i męczeństwa narodu polskiego oraz meldunki społeczeństwa wielkopolskiego o podjętych czynach Tysiąclecia.

Po zgromadzeniu ludności odbędzie się defilada wojskowa, w toku której zademonstrowany zostanie najnowszy sprzęt i wysoki poziom wyszkolenia. (m)

Przygotowania do uroczystych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego prowadzone są w Poznaniu bardzo intensywnie. Całe miasto a zwłaszcza okolice pl. A. Mickiewicza są już bogato dekorowane. W wielu poznania ków wywiesiło flagi w oknach swych mieszkań. Instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa współpracują o najlepszy wystrój zewnętrzny swego budynku. Wy różnia się hotel „Merkury”, na którego frontonie umieszczona została siedmiopiętrowa wysokość dekoracja (na zdjęciu) przedstawiająca piastowskiego orla. (s)

Fot. — H. Matuszewski

Ziemia z prochami poległych  
w drodze do Gniezna

Wczoraj wyruszyli ze wszystkich krańców Wielkopolski sztafety, wiozące urny z ziemią z miejsc walki i męczeństwa narodu polskiego. 16 bm. sztafety dotrą do historycznej stolicy Polski — Gniezna, gdzie jak wiadomo, odbędzie się centralne uroczystości Tysiąclecia.

## POZNAŃ — CYTADELA

Tam, gdzie był centralny punkt oporu Niemców, gdzie legli w walkach o wyzwolenie Poznania żołnierze Armii Radzieckiej i ochotnicy poznańscy — na Cytaдели — odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych uroczysty akt pobrania ziemi z prochami poległych. Przy dźwiękach hymnu państwowego, a następnie bicia w werble, w obecności pocztu sztandarowego, ziemię do urny pobrał I sekretarz Komitetu Dzielnicego PZPR, Poznań, Stare Miasto — Jan Mroczek.

Urna z prochami zostanie przekazana 16 kwietnia do historycznej stolicy Polski — Gniezna. (lj)

## CHODZIEŹ

Mirowsław, powiat Chodzież, godz. 12. Cała wieś oraz sztafety z Beszek, Chrustowa, No wej Wsi Ujskiej i Ujścia wyznaczyły sobie wczoraj spotkanie na byłym pobojuwisku Powstania Wielkopolskiego. Z tego miejsca została pobrana ziemia do urny przez uczestnika powstańców walk na tym terenie — Bernarda Norkowskiego. Delegacja powstańców z urną wyruszyła następnie przez Ujście do Poznania. Na trasie przejazdu, a szczególnie w Ujściu, licznie zebrane społeczeństwo i młodzież szkolna żegnały delegatów Ziemi Chodzieskiej, wiozących ziemię z powstańczego pobojuwiska. (ed)

## KARGOWA

W Kargowej, miasteczku w woj. zielonogórskim, odbył się wczoraj wiec i uroczystość pobrania ziemi przez sztafetę FJN z Izbowic z sąsiedniego powiatu wolsztyńskiego. Uświęcona krwią patriotów pol

skich, ziemia z kargowskiego rynku, znajduje się pod pomnikiem Mieszka w Gnieźnie. W Kargowej tłumy mieszkańców, władze powiatowe z Sułchowa i Wolsztyna oraz przedstawiciele Wojska Polskiego uczcili pamięć bohatera skiego kapitana, Kazimierza Więckowskiego, który poległ w obronie polskiego miasta w czasie II rozbioru Polski w 1793 roku.

Na wiecu przemawiali: — przewodniczący Prezydium MRN — J. Sobkowiak i sekretarz KM PZPR — H. Kozłowski. W wiecu brali również udział delegaci niemieckiego i czeskiego ruchu oporu. (kh)

## SREM

Na uroczystość pobrania ziemi z mogił powstańców z 1848 roku, do Książa przybyła kompania honorowa i orkiestra KBW z Poznania. — Na

Dokończenie na str. 2

Wieś Rokutów delegowała z meldunkami taką o sztafetę na rowerach.

Fot. — (2) K. Przychodźki



Wszelkimi środkami lokomocji zdążyły sztafety z meldunkami o podjętych czynach Tysiąclecia. Tym traktem do Zawidowic przybywają przedstawiciele Grodziska (pow. Pleszew).

26 zespołów sztafetowych. Ich członkowie kolejno wchodzili na salę, w której odbywała się uroczysta sesja z udziałem przedstawicieli władz powiatowych oraz przybyłego tu oficera WP i na ręce przewodniczącego GRN — Stefana Nowaka składali zobowiązania. Sztafeta z Bieganowa, której przewodził pracownik PGR-u Jan Rachwański zadeklarowała czyn wartości 145 tys. zł. Januszewo — 190 tys. zł. Zdzichowice — 143 tys., a Pławce

Rusk zrezygnował  
z podróży

Rzecznik departamentu stanu, Mc Closkey, oświadczył, że z powodu nawału pilnych zajęć, sekretarz stanu, Rusk, wróci do Waszyngtonu niezwłocznie po zakończeniu sesji Rady CENTO w Ankarze, w dniu 21 bm., nie składając wizyt w stolicach innych krajów Bliskiego Wschodu. Rzecznik wyjaśnił, że owe „pilne zajęcia” związane są m. in. z sytuacją w Wietnamie. (PAP)

Demonstracja  
przed rancho Johnsona

Grupa przeciwników agresji amerykańskiej w Wietnamie demonstrowała w czasie świąt w pobliżu rancho Johnsona, gdzie prezydent Johnson spędzał Wielkanoc.

Demonstranci zostali zatrzymani przez obławę policyjną. Jeden z tajnych agentów przyjął od nich list do prezydenta. „Podobnie jak bardzo wielu innych Amerykanów — głosi list m. in. — nie daliśmy się zwieść... Politykę obecnego rządu za ostatnie dwa lata uznajemy za przysięgę ciemną plamę na historii Ameryki”.

PAP

Ideowy aspekt  
obchodów  
Tysiąclecia  
Państwa Polskiego  
w WielkopolsceWypowiedź  
Jana Szydłaka

Ostatni rok jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego obchodzony jest w Wielkopolsce szczególnie uroczysto.

16 i 17 kwietnia w Gnieźnie i Poznaniu, w rocznicę sformowania w roku 1945 przez Wojsko Polskie Odrę i Nysy Łużyckiej, odbędą się wielkie patriotyczne manifestacje ludności.

1 Maja — Wielkopolska obchodzić będzie 75 rocznicę pierwszej manifestacji majowej w Poznaniu. Także w maju — obchodzona będzie rocznica strajków szkolnych. W lipcu odbędą się uroczystości wprowadzenia do Poznania urny z sercem gen. Henryka Dąbrowskiego a w 170 rocznicę powstania hymnu narodowego — uczczona będzie pamięć Józefa Wybickiego, którego grób znajduje się w Poznaniu. W sierpniu — odbędą się uroczystości ku czci wymordowanych przez „gestapo” w obozie fabrycznym w r. 1944 członków kierownictwa podziemnej PPR, we wrześniu — wielki zlot kombatantów II wojny światowej a pod koniec roku — jubileusz 120-lecia zakładów „H. Cegielski” i rocznica powstania pierwszej fabrycznej komórki KPP.

Na temat ideowych aspektów obchodów ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Szydłak udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

„Rozmiary oraz ideowe aspekty obchodów ostatniego roku Tysiąclecia w woj. poznańskim, pozostają w ścisłym związku z rolą, jaką odgrywała Wielkopolska w dziejach państwowości polskiej i spełnia obecnie w organizmie naszego ludowego państwa. Dumą napawa nas mieszkańcy Wielkopolski fakt, że na tych ziemiach dokonały się w zamierzonej przeszłości główne procesy konsolidacyjne plecion słowiańskich, które doprowadziły do powstania państwa Polan, skąd wzięła się później nazwa Polski. Piękne są również tradycje naszej ziemi w walce o zjednoczenie rozbitego państwa, o reformy polityczne, gospodarcze i społeczne. Są w tej rozległej panoramie dziejów fakty i wydarzenia szczególnie wyróżniające Wielkopolskę spośród innych ziem polskich. Przewijają się one niby czerwona nić przez karty historii, ukazując olbrzymi wkład Wielkopolan w dzieło pomnożenia sił i rozwoju kraju.

Przez wiele wieków Wielkopolska ponosiła główne ciężary walki w obronie polskiej granicy zachodniej. Wstrzymała nie niemieckiego „Drang nach Osten” stanowiło wieczny problem egzystencji Wielkopolski i jej więzi z Macierzą.

Już w X w. młode państwo Polan musiało odparować najazdy niemieckich feudałów, lecz siła ich łamała się zawsze na przedpolach poznańskiego grodu. Potem rozbudowany przez Wielkopolan system fortyfikacji i umocnień obronnych nad Odrą i Notecią stał się murem wstrzymującym niemiecki napór. Umocnienia te i patriotyczna postawa ludności stanowiły aż do XVIII w. skuteczną obronę przeciwko uderzeniom krzyżackim ustawicznie zmieniającym do podporządkowania sobie państwa polskiego.

Ogromny jest na przestrzeni dziejów wkład ludności w dzieło walk narodowo-wyzwoleńczych z pruskim zaborcą. Wystarczy wspomnieć Insurekcję Kościuszkowską, Powstania: Listopadowe, Styczniowe i Wielkopolskie. Wiosnę Ludową, głośne strajki dzieci wsi, strajki w latach okupacji hitlerowskiej i wreszcie udział poznaniaków w walkach o Cytaudelę w lutym 1945 roku.

Niektóre z tych wydarzeń są zjawiskiem bez precedensu w

Dokończenie na str. 2



## Wypowiedź Jana Szydłaka

Dokończenie ze str. 1

działach Polski. Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 było jedynym zwycięskim powstaniem spośród polskich ruchów zbrojnych i niepodległościowych od XVIII w. Podkreślić też należy masowy udział poznaniaków przy boku Armii Radzieckiej w zbrojnej rozprawie z hitlerowską załogą poznańskiej Cytadeli.

Z racji swego położenia, Wielkopolska była przez wieki ośrodkiem kultury i polityki. Myśl Mieszka I i Chrobrego kontynuowali Mieszko II, Bolesław Śmiały, Bolesław Krzywousty. Głosił ją historyk Jagielloński — Jan Długosz, podnosił ją dziesiątki publicystów i pisarzy politycznych z XVIII i XIX wieku a w czasach najnowszych pielęgnowali tradycje powrotu na ziemię piastowskie wybitni historycy, archeolodzy i geografowie poznajscy, wśród których na trwałe zapisał się w naszej pamięci: Józef Kostrzewski, Kazimierz Tymieniecki i Zygmunt Wojciechowski. Pamięć o związkach łączących ziemię zachodnią z ojczyzną była tu najżywsza. Dlatego też społeczeństwo wielkopolskie z entuzjazmem poparło osadnictwo na ziemiach zachodnich. Poznańskie polczyły się z dziełem pionierskiego zagospodarowania tych ziem i po dzień dzisiejszy świadczy wydatnie na rzecz ich integracji z Maciejem.

Oceniając wkład Wielkopolski do ogólnonarodowego dorobku — nie można pominąć jej udziału w ogólnym postępie społecznym i kulturalnym. Silniej niż w innych dzielnicach Polski nurtowały tu prądy społeczne: humanizm i reformacja. Tu w Wielkopolsce Jan Ostroróg żądał reform ustrojowych dla umocnienia państwa, domagał się reform kościelnych, łączył życie państwa i państwa. Z Wielkopolski wyszło wielu wybitnych działaczy oświeceni: Jan i Jędrzej Śniadecki, Stanisław Staszic, Onufry Kopczyński (twórca gramatyki polskiej), Włodzisław Bogusławski — twórca Teatru Narodowego. Idee postępowe głosił tu Edward Dembowski, 120 lat temu pod kierownictwem Walentego Stefańskiego działał tu Związek Plebejuszy głęboko zapuszczając korzenie w Poznaniu, a również na Śląsku i Mazurach. Organizacje nowoczesnego proletariatu sformowały się w Wielkopolsce, w którym działali Marcin Kasprzak, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski.

Wyzwolenie spod okupacji i narodziny nowej Polski otwierały przed mieszkańcami Wielkopolski okres pełnej satysfakcji narodowej i politycznej. Nie dziwnego więc, że lata 1945—1965 przyniosły niebywały wzrost aktywności społecznej. Widoczny jest zwłaszcza olbrzymi wkład w odbudowę miast i wsi ze zniszczeń wojennych oraz poparcie programu reform społecznych i gospodarczych, które stosunkowo szybko w tej części weszły w życie i zapoczątkowały dynamiczny rozwój województwa, przekształcając je w region o charakterze przemysłowo-rolniczym i dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Na Wielkopolskę przypada 7 proc. globalnej produkcji przemysłowej, 30 proc. krajowego wydobycia węgla brunatnego, 80 proc. wydobycia soli kamiennej, 80 proc. produkcji wagonów osobowych, 45 proc. produkcji żarówek świetlnych, 14 proc. produkcji nawozów fosforowych, 14 proc. produkcji mebli oraz 17 proc. produkcji cukru.

Historia przyznała rację tym Wielkopolanom — powiedział na zakończenie J. Szydłak — którzy bronili Polski przed nawałnią niemiecką i którzy najpełniejszą gwarancję naszego narodowego bytu i rozwoju stał kraj widzieli w postępie społecznym i związkach politycznych oraz ideowych z siłami rewolucyjnymi innych krajów. (PAP)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB  
15 IV 1966 Nr 88 (6895)

## Dwa państwa niemieckie — różne przywileje

### 21 sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

W środę rozpoczęły się w Genewie obrady 21 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ z udziałem około 150 delegatów z 31 państw członkowskich. Obrady mają potrwać około 20 dni.

Przewodniczący delegacji ZSRR, N. Firiubin, zabierając głos na pierwszym posiedzeniu podkreślił, m. in., że Europejska Komisja Gospodarcza spełniałaby swą rolę w sposób znacznie bardziej skuteczny i miałyby charakter rzeczywisty.

### Apel U Thanta

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, i przewodniczący delegacji szwedzkiej w ONZ, S. Astrom, ogłosili apel, w którym wzywają wszystkie państwa członkowskie do dokonywania wpłat na specjalny fundusz ONZ przeznaczony do udzielania pomocy ofiarom polityki dyskryminacji rasowej (tzw. polityki apartheidu) w Republice Południowej Afryki.

Sekretarz generalny U Thant przekazał treść tego apelu rządowi wszystkich państw należących do ONZ oraz wszystkim agencjom wyspecjalizowanym.

Delegat Szwecji, S. Astrom, jest przewodniczącym komitetu pełnomocników zajmującego się rozdziałem kwot wpłat na fundusz między osoby przesładowane za opór wobec prowadzonej przez rząd Republiki Południowej Afryki, polityki apartheidu. Liczba osób uwięzionych za opór wobec tej polityki oraz osób, którym grożą procesy sądowe lub które schroniły się za granicę, aby uniknąć przesładowań wynosi obecnie 8000.

PAP

ście uniwersalny, gdyby do jej członków należało tak wielkie państwo europejskie, jak Niemiecka Republika Demokratyczna. Fakt, że NRD nie jest dotychczas reprezentowana w komisji, szkodzi wyrażnie jej działalności oraz podważa zasady współpracy ogólnoeuropejskiej. Delegacja radziecka uważa za rzecz absolutnie normalną — stwierdził N. Firiubin — to, że jedno z państw niemieckich, Niemiecka Republika Federalna, należy do Europejskiej Komisji Gospodarczej, a drugie państwo niemieckie NRD, jest odsunięte od udziału w jej pracach. Delegacja ZSRR uważa, że Niemiecka Republika Demokratyczna powinna stać się pełnoprawnym członkiem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii wystąpili przeciwko natychmiastowemu uregulowaniu od dawna nie rozstrzygniętej sprawy przyjęcia NRD do Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Na pierwszym posiedzeniu 21 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej zatwierdzono porządek dzienny sesji obejmujący około 20 punktów, wśród których znajdują się następujące zagadnienia:

► sprawa rozwoju wymiany handlowej między państwami europejskimi;

► sprawa handlu między Wschodem a Zachodem;

► udział Europejskiej Ko-

misji Gospodarczej w realizacji programu ONZ dotyczącego udzielania pomocy rozwijającym się krajom;

► program działalności komisji w latach 1966—1967.

Przewodniczącym 21 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej na rok 1966 został wybrany ponownie kierownik delegacji węgierskiej, wiceminister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej K. Sark. (PAP)

### Prezydent Iraku zginął w katastrofie lotniczej

Radio Bagdadzkie podało wczoraj, że prezydent Iraku marszałek Abd As-Salam Muh Ammad Arif zginął w katastrofie lotniczej, którą wydarzyła się na drodze z Karna do Basra. Samolot, wiozący prezydenta Republiki Irackiej, kilku ministrów (w tym ministra spraw wewnętrznych i przemysłu) natrafił na burzę i rozbił się. Wszystkie osoby poniosły śmierć.

Gen. Arif był czołową postacią wydarzeń z roku 1958, które doprowadziły do obalenia króla Fejsala i dynastii haszemickiej w Iraku. W wydarzeniach tych był on drugą osobą po gen. Kasemie. Wkrótce jednak popadł w niełaskę w związku ze sporem czy Irak powinien przyłączyć się do ZRA i został zwolniony ze swego stanowiska (był zastępcą premiera). W roku 1959 skazano go na karę śmierci za udział w spisku wymierzonym przeciwko Kasemowi. Wyrok nie został wykonany i Arif wypuszczono na wolność w listopadzie 1961 r. W lutym 1963 r. po zamachu stanu przeciwko rządowi Kasema, Arif objął funkcję prezydenta.

Obserwatorzy polityczni stawiają sobie obecnie pytanie, kto będzie następcą prezydenta Arifa. Agencja France Presse w komentarzu sygnowanym z Bejrutu pisze, że w tamtejszych kołach politycznych przeważa opinia, iż największe szanse ma brat marszałka Arifa generał Abdel Rahman Arif, który pełni funkcję szefa sztabu generalnego armii irackiej. Obecnie bawi on z misją oficjalną w Moskwie. (PAP)

### Wielka manifestacja na forcje VII

Nie ma w Wielkopolsce miasteczka i wsi, w których nie byłoby miejsc uświęconych krwią męczenników Polaków. W rejestrze ZBoWiD-u wykaz obejmuje 1273 pozycje — jest chyba jednak niepełny. Jednym z miejsc, które stało się symbolem męczeństwa mieszkańców Poznania jest Fort VII.

Tutaj wczoraj po południu odbyła się wielka antywojenna manifestacja. Uczestniczyli w niej przedstawiciele partii i władz terenowych, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych, młodzież szkolna. Po odegraniu hymnu narodowego go zebranych przemówił wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji b. więźniów Politycznych b. więzień Fortu VII dr T. Filipiak. Wskazał on na olbrzymie straty, jakie poniosł nasz naród w ostatniej wojnie, z rąk barbarzyńskich hitlerowców oraz na niebezpieczeństwo odrodzenia się w NRF faszyzmu. Następnie uczestnicy manifestacji podjęli rezolucję antywojenną.

Przy dźwiękach marsza za-

### Transmisje PR i TV z uroczystości w Gnieźnie i Poznaniu

16 KWIETNIA BR.  
Polskie Radio — program I godz. 16.45.  
Telewizja Polska — godz. 16.50.  
Bezpośrednia transmisja z Gniezna wielkiej manifestacji ludności Ziemi Gnieźnieńskiej.

17 KWIETNIA BR.  
Polskie Radio program I i II i wszystkie rozgłośnie wojewódzkie godz. 10.45.  
Telewizja Polska godz. 10.50.  
Bezpośrednia transmisja z Poznania i Wielkopolski. (PAP)

## Tydzień Solidarności Ruchu Oporu

## Zbrodni nie przebaczymy

Jest ich w województwie poznańskim ponad 18 tysięcy — byłych więźniów obozów koncentracyjnych: Oświęcimia, Dachau, Buchenwaldu, Mauthausen, Gusen, Ravensbrueck i innych. Są dla nas symbolem cierpienia i męczeństwa narodu, a jednocześnie uosobieniem hartu, odwagi i miłości ojczyzny. Co roku wraz z nimi obchodzimy Międzynarodowy Tydzień Solidarności Ruchu Oporu.

Wczoraj przed południem w poznańskim Domu Żołnierza odbyło się spotkanie kierownictwa wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych. W spotkaniu uczestniczyli m. in. członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — J. Szydłak, sekretarz KW PZPR — E. Zimmer, przewodniczący WKKP — F. Nowak, przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — F. Szczerba, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — J. Kuslak. Przybyli również przedstawiciele bratnich ZBoWiD-ów organizacji Związku Radzieckiego — płk P. Janczenko, pierwszy wojenny komendant wyzwolonej Warszawy; z Czechosłowacji ppłk J. Vojacek, który był także partyzantem w Jugosławii; z NRD — płk R. Siewert, b. więzień Buchenwaldu.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącą Zarządu Okręgu ZBoWiD — H. Mazurę, minutą ciszy uczczono pamięć poległych, a następnie złożono wieniec przed pamiątkową tablicą. Przewodniczący F. Szczerba i J. Kuslak wręczyli 23 byłym więźniom odznaki: „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” oraz „Honorowe Odznaki miasta Poznania”.

O działalności Wojewódzkiej Komisji b. Więźniów Politycznych poinformował zebranych jej przewodniczący prof. dr E. Chrościelewski. W dyskusji omawiano sprawy opieki lekarskiej, pomocy finansowej, potrzeby zbierania dokumentów, materiałów archiwalnych, zdjęć itp.

Dyskutanckie zajęli stanowisko w sprawie ordęzia biskupów polskich. Ludzie, którzy oświadczyli na sobie zbrodni hitlerowskich, nigdy nie zgodzą się na przebaczenie i kategorycznie będą żądali ukarania winnych, którzy do dnia dzisiejszego nie tylko spokojnie żyją w NRF, lecz zajmują wysokie stanowiska. Bardzo gorąco sala witała przemówienia wszystkich zagranicznych gości.

Do zebranych przemówił również I sekretarz KW PZPR — J. Szydłak. Podzię-

kował on byłym więźniom za ich ofiarny, codzienny trud, za czynny udział w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Mówca nawiązał do wspólnych tradycji walki i poświęceń naszego narodu, wskazał, że zawsze jednoczyły nas nasz naród. Tej jedności potrzeba nam także dzisiaj, by w duchu miłości ojczyzny wychowywać młode pokolenie.

Na zakończenie zebrani uchwaliли rezolucję, domagającą się ukarania zbrodniarzy hitlerowskich. (JK)

### Imponująca sztafeta

Dokończenie ze str. 1

rzeczowa, gospodarska dyskusja. A potem zebrani jednomyślnie podjęli uchwałę o zatwierdzeniu programu czynów społecznych zadeklarowanych przez mieszkańców wszystkich wsi gromady Środa. Tym samym podjęty został czyn gromadzki o wartości ok. 1,8 mln. zł.

W podobny sposób uchwalano wczoraj w całej Wielkopolsce programy czynów gromadzki. I tak w powiecie pleszewskim wartość zobowiązań zatwierdzonych na sesjach GRN i FJN wynosi: W Ludminie — około 3 mln. zł, w Czerminie — ponad 2 mln. zł, w Broniszewicach — około 1,8 mln. zł, w Kucharkach ponad 900 tys. zł, a w Gołuchowie ponad 1 mln. zł. Większość czynów podjętych została na rzecz komunikacji (głównie chodzi tu o budowę dróg), bezpieczeństwa przeciwpożarowego, oświaty i gospodarki komunalnej. Na przykład we wsi Jedle (gromada Gołuchów), ludność pomoże przy budowie szkoły, a w Fabianowie (gromada Sońce, gdzie zobowiązania sięgają 800 tys. zł) przy zakładaniu wodociągów.

Mieszkańcy powiatu jarocińskiego również chcą w sposób godny naszych czasów uczcić Tysiąclecie Państwa Polskiego. W gromadzie Mieszkowice wartość zobowiązań przekracza 600 tys. zł, w Nowym Mieście — około 1 mln. zł, a w Witaszycach około 900 tys. zł. Na szczególną uwagę zasługują tu m. in. czyny zakładów pracy na rzecz gromady. I tak na przykład Cukrownia Witaszyce podjęła w tym zakresie zobowiązania wartości 358 tys. zł. Dotyczą one prac kanalizacyjnych, a także drogowych. Warto dodać, że te ostatnie znajdują się obecnie w trakcie realizacji.

Ogólnie rzecz biorąc w Jarocińskim najwięcej czynów podjęto w zakresie budowy dróg, świetlic, rozbudowy i remontów szkół, melioracji oraz prac porządkowych. Szacuje się, że wartość czynów społecznych (bez zobowiązań produkcyjnych) zadeklarowanych przez mieszkańców wsi jarocińskiej wynosi 8 mln. zł. Będzie to cenny wkład w trwałe upamiętnienie obchodów Tysiąclecia w Wielkopolsce. (Y)

W powiecie konińskim uroczyste sesje gromadzkie rad narodowych i komitetów Frontu Jedności Narodu odbyły się w 24 miejscowościach. Z wszystkich wsi wyruszyły do siedzib GRN sztafety motocyklowe, wiozące meldunki o podjętych zobowiązaniach. Szczególnie uroczysty charakter miała sesja Miejskiej i Gromadzkiej Rady Narodowej w Ślesinie. Łączna wartość czynów w tej gromadzie wynosi ponad 1,5 mln. zł. (zet)

W 14 jednostkach administracyjnych powiatu chodzieńskiego odbyły się wczoraj uroczyste sesje gromadzkie i miejskie rad narodowych, inaugurujące uroczystości obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przyjmowano na nich zaproponowane przez miejskie i gromadzkie komitety FJN programy czynów społecznych. Ogólna ich wartość szacuje się na około 33 mln. złotych. (ed)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.



# Środki anty... inwestycyjne

## Problemy finansowe rzemiosła

Pytań jest wiele. Dlaczego rzemieślnik niechętnie inwestuje, dopuszczając niekiedy do dewastacji własnego warsztatu? Dlaczego zdarza się, że nie rozbudowuje go, nie zastępuje starych, zużytych maszyn i urządzeń — nowymi? Dlaczego młodzi, po nauczaniu się zawodu w zakładzie rzemieślniczym, często uciekają zeń do spółdzielczości pracy i przemysłu kluczowego, nie myśląc o założeniu własnego warsztatu? Dlaczego tysiące pracowników, którzy mogą w różnorodny sposób zebrać odpowiedni kapitał (np. drogą pomocy rodziny) lub uzyskać kredyt dla zorganizowania własnego zakładu usługowego czy produkcyjnego — tego nie czyni? Czym tłumaczyć, że przy wzroście liczby zatrudnionych w rzemiośle liczba zakładów pozostaje prawie bez większych zmian?

## Awans i ryzyko

Zorganizowanie warsztatu kosztuje od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych. W naszych warunkach wydatkowanie na ten cel tak wielkiej sumy jest związane z nie małym ryzykiem. Przynajmniej do czasu, aż zmiana tzw. klimatu wokół rzemiosła przyniesie praktyczne owoce i nie będzie tylko atrybutem aktów prawnych i artykułów prasowych. Dowodem, że czas ten nastąpił — będzie właśnie skłonność do ryzykowania pieniędzy wydatkowanych na założenie lub rozbudowę zakładu rzemieślniczego... Zresztą wtedy przestanie to być ryzykiem.

Każdy człowiek myśli o awansie — rzemieślnik także. Niestety, perspektywy nie są dla niego zbyt pocieszające. Przepisy podatkowe ustalają bowiem wysokość bariery której żaden rzemieślnik nie przeskoczy. Jest nią progresja podatkowa wzrastająca przy zwiększeniu liczby pracowników na pełnym. Wyższe oprocentowanie zwiększonych dochodów jest rzeczą zrozumiałą i praktykowaną w każdym państwie. Gdyby tylko o wyższe opodatkowanie chodziło, można byłoby się z tym pogodzić. Wydaje się jednak, że wskutek nadmiernej progresji, ustalonej przed wielu laty, hamuje się owo naturalne dążenie do rzemieślniczego awansu. Rozszerzenie zakładu oznacza na ogół zwiększenie zatrudnienia, ale cóż z tego, kiedy progresja nie pozwala...

## Projekt pod dyskusję

Poruszamy ten problem teraz, gdyż już trwa dyskusja zapoczątkowana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 21 stycznia br., która nałożyła na zainteresowane władze państwowe obowiązek opracowania zespółu przedsięwzięć zmierzających do rozwoju rzemiosła. W toku tej dyskusji sprawa tzw. „spłaszczenia” progresji również powinna być wzięta pod uwagę.

Byłoby wielkim uproszczeniem, gdybyśmy przemilczeli starania władz mających na celu rozwój inwestycji w rzemiośle. Poszły one dość daleko, a polegają na tym, że znaczna część sum wydatkowanych przez rzemieślnika na rozbudowę i modernizację zakładu jest mu zwracana w formie obniżki podatku w granicach 30 do 50 proc.

W ten sposób państwo faktycznie pokrywa część nakładów inwestycyjnych. Wysuwa to Polskę na jedno z pierwszych miejsc w zakresie opieki nad rzemiosłem, świadcząc o rzeczywistym stosunku władz do tego sektora gospodarki narodowej.

Niestety, meldunki nadchodzące z terenu wykazują, że i te ulgi dotychczas nie spełniły oczekiwań. I znowu przyczyną jest w pewnym stopniu praktyka władz finansowych.

## Niecierpliwy fiskus

Zwiększając swój zakład, rzemieślnik zwiększa obroty i dochody — w tym celu przecież zainwestował swoje lub pożyczone pieniądze. Z większych dochodów trzeba płacić większy podatek. To jest zrozumiałe i z tym zgadza się każdy rzemieślnik. Ale od kiedy trzeba ten zwiększony podatek płacić: natychmiast po zakończeniu inwestycji, czy też dopiero wówczas gdy zacznie owocować?

Z doświadczenia inwestycyjnego gospodarki uspołecznionej wiadomo, że wiele wody upływa zanim nowo wybudowany obiekt osiąga projektowaną zdolność produkcyjną. Z inwestycjami rzemieślniczymi jest tak samo.

Niektóre wydziały finansowe doskonale to rozumieją i czekają z podniesieniem podstawy wymiaru podatku do czasu, kiedy inwestycje rzemieślnicze osiągną zaplanowaną moc produkcyjną. Inne nie mają cierpliwości i czynią to natychmiast. Skutek najczęściej bywa opłakany, a rzemieślnik żałuje, że postanowił unowocześnić swój zakład...

Najgorzse jest to, że rzemieślnik z góry nie może przewidzieć, jak odniesie się do jego inwestycji wydział finansowy: wykaże od powiednią dozę cierpliwości, czy nie? W związku z tym wysuwa się koncepcję ustawowego ustalenia terminu, w ramach którego — po zakończeniu inwestycji — podstawa wymiaru podatku pozostanie bez zmian. Termin ten byłby, oczywiście, różny dla różnych zawodów, miejscowości, rozmiarów inwestycji itp.

Ustosunkowanie się do tej sprawy, w toku trwających obecnie prac nad dalszymi ulgami dla rzemiosła, przyczyni się do usunięcia jednego z wielu czynników antyinwestycyjnych, hamujących wzrost potencjału produkcyjnego rzemiosła.

BRONISŁAW LEWICKI

ne obecnie źródło najnowszych wiadomości ze wszystkich dziedzin fotografii dla amatorów, uczniów i fotografów zawodowych. Wyd. VII, str. 528, zł 65.

Józef Zydanowicz — „Elektroenergetyczna automatyka zabezpieczeniowa” dla inżynierów zatrudnionych w eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych i projektujących zabezpieczenia i układy automatyki zabezpieczeniowej

oraz dla studentów. Str. 788, zł 100.

W. S. Prusienko — „Jednoodwodowe układy pneumatyczne regulacji automatycznej procesów cieplnych” dla inżynierów i techników zajmujących się automatyzacją, także dla studentów, tłum. z rosyjskiego. Str. 180, zł 15.

Wincenty Czerwiński — „Poradnik ślusarza” — dla ślusarzy i mistrzów ślusarskich oraz dla uczących się zawodu. Wyd. II, str. 428, zł 40.

## PO PROSTU RADIO MONACHIUM

zaledwie 3 dni procesu, prokurator zażądał dla Loelgena kary tylko 4 lat więzienia, natomiast wycofał oskarżenie w stosunku do Eichlera. Sąd poszedł jeszcze dalej — bo uniewinnił obu. Jak wiemy z informacji prasowej — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce domagać się będzie, w oparciu o nie zaprzeczone dowody zbrodni, rewizji procesu i ukarania Loelgena.

Taki jest stan faktyczny sprawy, która nas, informowanych raz po raz o wyczynach zachodnoniemieckiego sądu niktwa nie mogła właściwie zaskoczyć. Nie jesteśmy nią zaskoczeni tym bardziej, że wiemy, iż w monachijskim sądzie niktwie i prokuraturze do dziś działa około 40 pracowników, którzy swą służbę w niemieckim wymiarze „sprawiedliwości” rozpoczęli w okresie hitlerowskim i kontynuowali ją w latach wojny i okupacji licznych krajów Europy przez „1000-letnią Rzeszę”.

Na marginesie tej skandalicznej, choć nie wyjątkowej sprawy, warto natomiast zająć się inną, działającą równieź w Monachium, choć pozornie nie zachodnoniemiecką

instytucją. Mowa tu o rozgłosni polskiej radia „Wolnej Europy”. Ta niestrudzona placówka dywersyjno-propagandowa, która z reguły znacznie chętniej zajmuje się różnymi wymaginowanymi problemami w Polsce, niż na przykład pozostałościami hitlerizmu w NRF, uznaje jednak za stosowne poinformować tym razem słuchaczy o wyroku uniewinniającym wydanym przez sąd w Monachium. Była nawet tak wnikliwa, że wydelegowała swego przedstawiciela na rozprawę i mogła przekazać opinie prokuratora, który „nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wniesienia apelacji”, oraz przewodniczącego sądu. Słowa tego sędziego, zrelacjonowane bez komentarza przez sprawozdawcę „Wolnej Europy”, war to zacytować:

„Przewodniczący sądu oświadczył, że za masowe zabójstwa w Bydgoszczy odpowiedzialni byli przede wszystkim Hitler, Himmler i Heydrich, którzy postanowili wytepić warstwę kierowniczą społeczeństwa polskiego. Zadaniem sądu — dodał przewodniczący — nie jest jednak prowadzenie rozważań historycznych, ale ustalenie stopnia winy oskarżonych”.

Wszyscy jesteśmy wychowawcami

# Do odważnych świat należy

Któż z nas nie zna uroczę historii o byczku Ferdynandzie, co to „bubił spokój”.

Jego mamusia, Krowa, patrzyła na to ze smutkiem.

— Ferdynandzie — mówiła — zobacz, ty stajesz się odludkiem.

Myczała bardzo żałośnie: — Pomyśl, co z ciebie wyrośnie?

Czemu nie hasasz, nie brykasz i towarzysztwa unikasz?

Czemu rogami nie bodziesz? Popatrz na inną młodzień...

Podobne zmartwienia ma nie jedna matka nieśmiałego dziecka. A zmartwienie to wcale niebiałe. Nie tylko dlatego, że z nieśmiałego Jasia wyrośnie nieśmiały Jan, który będzie miał poważne trudności życiowe — w pracy, w życiu osobistym, towarzyskim. Nieśmiałe dziecko cierpi dotkliwie.

## Życie jest okrutne

Oto gromada wesoło bawiących się maleństw. Jaś też by chciał razem z nimi pobrykać, ale nie śmie. Stoł z daleka i patrzy...

W klasie nauczycielka pyta: kto potrafi ładnie zadeklamować wierszyk? Jaś doskonale umie, ale za skarby nie zgłosił się...

Na przerwach koleżdy posturczą go, wyśmiewają, po służą się nim, Jaś cierpi, ale nie zdoła się nie, by zaprotęstować, odmówić, postawić się...

Niechętnie wyjeżdża na kolonie, bo nie umie nawiązać kontaktu z innymi dziećmi.

Szukając ucieczki przed złą, okrutną rzeczywistością, nieśmiałe dziecko nabiera skłonności do marzycielstwa. W wyimaginowanych sytuacjach szuka kompensaty za ponoszone w życiu porażki. Marzycielstwo, odrywa je od życia i zwiększa jego trudności w kontaktach z otoczeniem.

## Skąd bierze się nieśmiałość

Trudno wskazać palcem, z jakiej przyczyny biorą się te cechy. Przeważnie działa tu kompleks przyczyn. Można jednak pokusić się o wymienienie tych zjawisk, których konsekwencją jest nieśmiałość. Dzieci o słabym systemie nerwowym, chorowite, anemiczne, niedożywione przejawiają siłą rzeczy osłabioną aktywność życiową, bierność i skłonność do zahamowań. W następstwie swojej samoobrony zaczynają się izolować. Łatwo zauważyć, że z chwilą gdy takie dziecko wzmocni się, nabierze sił fizycznych — cechy te zanikają.

Przyczyną nieśmiałości bywa również niewłaściwy styl

stem wychowawczy. Rodzice, którzy dziecko we wszystkim wyręczają, hamują jego pragnienia samodzielności, zabraniają kontaktu z innymi dziećmi, wszystkiego zakazują — powinni sobie podziękować za to, że wychowują odludka. Iluż to rodziców straszy dziecko: jesteś głupi, nie umiesz, nie potrafisz, nie dobrego z ciebie nie wyrośnie. W takim dziecku wytwarza się z czasem brak pewności siebie, a co za tym idzie — staje się nieśmiałe.

Nieśmiałość powstaje również na tle poczucia niższości — np. z powodu defektu fizycznego, z braku odpowiedniego ubrania, albo nawet z powodu niskiej pozycji społecznej rodziców.

Oczywiście, nie wszystkie dzieci w wyżej podanych sytuacjach reagują podobnie. U innych — wzmacnia to agresywność.

## Jaka jest na to rada?

Przede wszystkim poznać źródło zła, a potem przystąpić do działania stosownego do sytuacji. Słabszemu trzeba zapewnić lepsze odżywienie, po-

radzić się lekarza, jeśli źródłem nieśmiałości jest zdrowie.

Ważne jest, by rodzice i nauczyciele w postępowaniu z dzieckiem unikali nadmiernej surowości, przestali hamować jego samodzielność. Bardzo skuteczną metodą w zwalczaniu nieśmiałości dziecka jest częste chwalenie, podkreślanie jego zalet, przydzielanie mu określonych funkcji do spełnienia, wciąganie go zbiorowych zabaw, prac. Dorosli powinni — oczywiście w sposób dyskretny — wpłynąć na otoczenie, by zmienilo postępowanie wobec „nieśmiałka”. Czasem trzeba nawet zmienić szkołę.

Nauczyciele, a i niektórzy rodzice, lubią dzieci nieśmiałe, bo są „greczne” i wygodne. Ale im — tzn. dzieciom, a w przyszłości dorosłym — nieśmiałość niesie kłopoty. I dlatego lepiej nie zwodzić się do różnymi wygodami i pozorami a zdobyć się na odpowiedni wysiłek wychowawczy.

Do odważnych świat należy — powiada przysłowie — i warto o tym pamiętać.

STANISŁAW ORZEŁOWSKA

# EKSPANSJA ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Dokończenie ze str. 3

nu z Niemcami, miało poważne znaczenie polityczno-strategiczne. W realizowaniu zamierzeń podboju południowych i wschodnich wybrzeży Bałtyku, opanowanie ziemi pomorskiej stało się jednym z pierwszorzędných celów polityki Zakonu. Dochodziło do niego krzyżacy stopniowo. W r. 1282 stali się panami ziemi gnieźnieńskiej. Krótko potem, w r. 1283 podbój Prus był dokonany, tytuły prawne do utworzenia tam państwa zakonnego, dawno już uzyskane od papieża i cesarza. Jednocześnie, wraz z naporem na Litwę i próbami umacniania się w Inflantach (zawładnięcie Dźwinoujściem w 1305 roku), wzmożła się groźba agresji krzyżackiej na polskie Pomorze. Na przełomie XIII/XIV w., za czasów panowania czeskich Wacławów, rozszerzył tam Zakon swe posiadłości o dalsze łuzne nabytki.

Ukoronowaniem agresji krzyżackiej na Polskę można nazwać podstępne opanowanie Pomorza Gdańskiego w latach 1308—1309, pod pozorem niesienia pomocy przeciw Brandenburczykom. Fakt ten był decydującym w stosunkach polsko-krzyżackich. Zaczął się okres długotrwałego konfliktu, w który Polska angażowała dużo sił, świadoma już w pełni, jakiemu to sąsiadowi pozwoliła bezkarnie wyrosnąć pod swoim bokiem. Nielatwo i nieprędko udało się odzyskać poważne straty terytorialne. Co gorsza, dochodziły do nich nowe. Zakon, wykorzystując np. trudną sytuację i lekkomyślność księcia inowrocławskiego, Leszka, bratanka Władysława Łokietka, wziął od niego w za staw ziemię michałowską, którą ostatecznie w r. 1317 kupił za niską sumę.

Próby odzyskania Pomorza podjęto natychmiast, łącząc je też wkrótce ze sprawą odebrania Zakonowi ziemi chełmińskiej. Łokietek scalający z trudem państwo zaczął bezskutecznie od układów z krzyżakami. Nie przyniosła również rezultatów próba zaskarżenia ich przed sądem papieskim. W latach 1320—1321 odbył się proces kanoniczny w Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim, na którym zeznania składali bezpośrednio poszkodowani świadkowie podboju Pomorza. Sędziowie wydali pomyślny dla króla polskiego wyrok, którego prawomocność, zakwestionowana przez Zakon i długo nie potwierdzana przez papieża, pozostała w końcu tylko na pergaminie, a egzekucja jego zawiśła już wyłącznie od siły polskiego miecza. Niestety i miecz nie okazał się zwycięskim w ręku społeczeństwa, coraz lepiej doceniającego ideę zjednoczenia pań-

stwa i unicestwienia agresji krzyżackiej. Siły Polski były ciągle za słabe. Krzyżacy w sojuszu z królem czeskim Janem luksemburskim zagarnęli w 1329 r. ziemię dobrzyńską, a zwycięstwo Polaków pod Płowami w 1331 r. tylko na rok odsunęło utratę Kujaw.

Syn Łokietka, Kazimierz Wielki i polskie koła możnowładcze, z którymi się związał, przedłożyli w sprawie polsko-krzyżackiej ponad politykę zbrojną metodę układów, rozjemstw, pertraktacji, słowem — pokojową interwencję. Lawirowano przy tym niemająco, wzorem najcelniejszych przykładów z dyplomacji i jurystycznej biegłości, a czasem i przebiegłości. Przedłużano z roku na rok pokój z Zakonem. To znów nie zgadzało się z wyrokiem rozjemczym króla Węgier Karola Roberta i czeskiego Jana z r. 1335, którzy przyśadzili Polsce tylko Kujawy i Dobryń. Kazimierz Wielki wszczął przemysłnie interwencję w kurii papieskiej, angażując ją finansowo w sporze polsko-krzyżackim. Zrzekł się bowiem praw na jej korzyść do połowy sumy odszkodowawczej, której krzyżacy nie zapłacili mimo wyroku z 1321 r. Łokietkowi. Jednocześnie pertraktował z nimi oko w oko. Kazimierz wniósł również, podobnie jak jego ojciec, skargę do papieża, która spowodowała wytoczenie Zakonowi ponownego procesu, z udziałem wielu przedstawicieli społeczeństwa polskiego, w 1339 r. w Warszawie. Tym razem chodziło o pretensje do wszystkich znajdujących się pod okupacją ziem polskich. Wyrok pacyjnie dla Polski, lecz ostatecznie został zawieszony przez papieża. Nie dając za wygraną, król polski próbował jeszcze wyrwać presję na Zakon, wciągając się sojuszem z trzema książętami Pomorza Zachodniego. Zabiegał również o poparcie ze strony Luksemburgów.

W końcu przystał na zawarcie „wieczystego pokoju” w Kaliszu w 1343 r., odzyskując Kujawy i Dobryń. Zakon zatrzymał Pomorze Gdańskie, ziemię chełmińską i michałowską, lecz społeczeństwo polskie i jego panujący nigdy się z tym faktem nie pogodzili. Testamentarnie niejako przekazywano obowiązek odzyskania tych dotkliwych strat, coraz bardziej godzących w podstawowe interesy ekonomiczne i polityczne państwa polskiego, pokoleniom w pokolenia. Działo się tak aż do skutku, tj. do pokoju w Toruniu w r. 1466, którego 500 rocznicę obchodzi my właśnie 19 października bieżącego roku. Sprawy te wy magają jednak już odrębnego omówienia.

Dr HELENA CHŁOPOCKA



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się czerzy interesujące pozycje:

Tadeusz Cyprian — „Fotografia — technika i technologia” — głów-

Kilka dni temu w prasie naszej ukazała się informacja o jeszcze jednym skandalicznym wyroku sądu w NRF rozpatrującego sprawę hitlerowskich zbrodniarzy. Tym razem w imieniu zachodnoniemieckiej Temidy przemówił bawarski sąd krajowy w Monachium wydając wyrok uniewinniający dwóch esesmanów, oskarżonych o mordowanie inteligencji polskiej w Bydgoszczy w okresie od września do listopada 1939 roku. Jeden z oskarżonych — Jakob Loelgen — Sturmabfuhrer SS, był dowódcą 16-ego Einsatzkommando, odpowiedzialnym za morderstwa popełnione w Bydgoszczy na ponad 400 osobach cywilnych — nauczycielach, księżach, lekarzach, adwokatach, urzędnikach administracji miejskiej i innych. Drugi oskarżony — Horst Eichler był jako Unterscharfuhrer SS członkiem tegoż Einsatzkommando, mordercy bydgoską inteligencję. Niezbite dokumenty winy Loelgena i innych zbrodniarzy hitlerowskich działających w pierwszych miesiącach okupacji w Bydgoszczy otrzymała prokuratura monachijska od Główny Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i uznała je za wystarczające dowód zbrodni. Niemniej pod koniec, bardzo zresztą krótkiego, bo trwającego —



W naszym cyklu historycznym, zatytułowanym „Historycy wobec Tysiąclecia”, w którym prezentujemy poglądy naukowców na podstawowe zagadnienia polskiej państwowości — zabiera dzisiaj głos poznański historyk, dr Helena Chłopocka.

## EKSPANSJA ZAKONU KRZYŻACKIEGO NA ZIEMIACH POLSKIE W XIII-XIV W.



Dr Helena Chłopocka

Tysiąclecie wystąpienia państwa polskiego na widowni dziejowej, faktu, oświetlonego w pełni źródłami pisanymi, skłania do przypomnienia nie tylko ważnej problematyki z okresu krystalizowania się naszej państwowości. Nie zapominamy przy tym, że poświadczane na piśmie początki Polski były rezultatem długotrwałego, złożonego procesu, o którym mówiła przede wszystkim literatura archeologiczna i językowa. Gdy obchodzimy rocznicę działalności jakiejś wybitnej osoby, interesują nas wszystkie jej osiągnięcia, nie tylko start. Przenosząc to założenie na jubileusz naszego państwa, widzimy w nim również okazję do zadumy nad różnymi rozdziałami jego późniejszych dzieł.

Niebahe miejsce zajmuje w nich sprowadzenie zakonu niemieckiego, zwanego krzyżackim nad Wisłę, do ziemi chełmińskiej, w 1230 roku, a zwłaszcza skutki tego wydarzenia w następnych już nie latach, lecz wiekach. Na temat ten wypisali historycy niezliczone litry atramentu. Istnieje olbrzymia literatura polska i niemiecka, a ciągle jeszcze narastają nowe przyczynki i pełniejsze opracowania. W Niemczech kontynuację historiografii zakonu krzyżackiego podjęto po wojnie aktywnie w Getyndze, dokąd zawędrowały przebogate zasoby byłego tajnego archiwum państwowego w Królewc, ewakuowanego w głąb Rzeszy w latach 1942—1944. W Wiedniu, w centralnej siedzibie przetrwałego i odrodzonego Zakonu, który w szeregi

swych honorowych rycerzy przyjął w 1958 r. ówczesnego kanclerza NRF, Konrada Adenauera, pojawiła się obszerna synteza-apologia dzieł Zakonu. Oba wspomniane ośrodki hołdują założeniu, by dzieło to ujmować na tle europejskim, a nie — jak poprzednio — w ramach historii Prus, akcentując przy tym rolę kulturalną Zakonu — podkreślając jego znaczenie w Europie, jako „przedmurza chrześcijaństwa” i organizatora państwa nad Bałtykiem, które było oparte rzekomo — używając dzisiejszego określenia — na współistnieniu pokojowym różnych narodowości. Nietrudno dostrzec, że nie z naukowych podstaw wyrosły te tendencje i że doprowadzają one do wyników, niezgodnych z rzeczywistością, utrwalaoną w źródłach.

Nasza historiografia nadal pogłębia znajomość dzieł Zakonu przede wszystkim na odcinku jego stosunków z państwem polskim, zgoła inną, jednoznaczną, znajdując wymowę świadectw pisanych. Najczęściej zajmuje się obecnie tematyką polsko-krzyżacką środowisko naukowe w Toruniu. Również Poznań, podtrzymując dawną tradycję — prezentuje nadal publikowane dowody swego zainteresowania w tym zakresie. Przygotowuje się tutaj także wielotomowa reedycja i edycja źródeł do procesów prowadzonych przez Polskę z Zakonem w XIV i XV wieku. Drobne przyczynki swych badań dorzuca nadto i Lublin.

Nie przypuszczał Konrad, książę mazowiecki, kiedy w r. 1226 powziął zamiar osadzenia na ziemi chełmińskiej zakonu krzyżackiego, jakiej biedy napyta przyszłym pokoleniom społeczeństwa polskiego. Przywoływał krzyżaków w celu obrony granic swej dzielnicy przed napadami pogańskich Prusów, ale naprawdę zamierzał przy ich pomocy podbić Prusy. W warunkach rozdrobnienia feudalnego, w obliczu interesów partykularnych, zabrakło roztropności w latach następnych, sąsiadującym z krzyżakami księżetom, gdy Zakon rósł już w siłę. Nie spotkał się wówczas, niestety, ze stro- ną polską z taką ripostą, jaką na Węgrzech zgotował mu w 1224 r. król Andrzej II, który w porę wypędził krzyżaków z ziemi uzyskanej w Siedmiogrodzie. Zdarzały się wprawdzie na krótko, momenty refleksji i u książąt polskich. Już w r. 1235, gdy po wchłonięciu zakonu do- brzyńców, krzyżacy usiłowali

zawładnąć także ziemią do- brzyńską, próba ta spotkała się ze skutecznym protestem Konrada mazowieckiego. W sumie nie szczędzili jednak przywilejów Zakonowi, który starał się oswowić do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich, książęta wielkopolscy, pomorscy i kujawsko-mazowieccy. Sprzymierza- li się z nim w latach 1242—1248, na wet przeciw pomorskiemu Świętopełkowi, nie dostrzegając, że stają się narzędziem w ręku przywołanego kontra- henta. Osamotniony książę, który najwcześniej przejrzał, łącząc się z Prusami, utracił w rezultacie w 1248 r. na rzecz krzyżaków część Pomor- rza, leżącą na wschód od Wi- śły. Wkrótce na tle rywaliza- cji gospodarczej wybuchły walki o swobodny oddech na tej rzece. Zwycięsko wycho- dził z nich Zakon. Skłócony z innymi książętami Kazimierz kujawski przegrywał. Było to już po dokonaniu przez Za- kon podboju znacznej części Prus, po połączeniu się w 1237 roku z zakonem kawalerów mieczowych w Inflantach, do- kąd również skierowali swe zakusy krzyżacy rycerze.

Realizowali oni bowiem od samego początku wyraźny program polityczny, mieszczą- cy się w ogólnej ekspansji niemieckiej na Wschód. Ten związek ich ze światem nie- mieckich feudałów i później również mieszczaństwa han- zeatyckiego, wyrażał się nie tylko w łączności celów, tj. u- jarzmieniu politycznym i go- spodarczej eksploatacji ludów bałtyjskich i słowiańskich — lecz przesadzał o dalszej a- gresywności i zabezpieczaniu potęgi państwa, tworzonego przez nich w Prusach. Szeregi Zakonu zasilali bowiem w przeważającej mierze młodzi synowie feudałów niemieck- ich, którym nie przysługi- wało prawo dziedziczenia oj- cowskich posiadłości. Owa go- łota rycerska, osłaniająca się znakiem krzyża na piersiach mnisim, dzierżąc miecz w re- ku, nie ideały misyjne miała w głowie. Nie mieli ich rów- nież możni niemieccy wstępu- jący do Zakonu, zasiadający tam na wysokich, intratnych stanowiskach.

Kontynuując podbój Prus wywierał Zakon w dalszym ciągu nacisk na Pomorze Gdańskie, znajdujące się w krytycznym stadium rozdrob- nienia feudalnego. Przedsta- wiało ono nie tylko łakomy kasek gospodarczy, lecz jako pomost łączący ziemie Zako-

Dokończenie na str. 4

DR HELENA CHŁPOCKA

### Milenium polskiej techniki

Państwo sobie jak gdyby nigdy nie pija herbatkę, zagryzając czymś kto ma, a tu akurat dzisiaj — 15 kwietnia 1966 roku — mija 118 rocznica oddania do użytku ostatniego odcinka sławnej warszawsko-wiedeńskiej linii kolejowej. Było to ukoronowanie 13 lat budowy tej drogi żelaznej, ostateczne rozstrzygnięcie żywiołowych sporów technicznych i koncepcyjnych, z drugiej zaś strony zakończenie przedsięwzięcia, które stało się fundamentem polskiego kolejnictwa.

Jak wyglądała nasza kolej w owym niemowlęcym okresie?

Nie wyodrębniono jeszcze ruchu towarowego od osobowego, dlatego w skład pociągów wchodziły wagony i towarowe, i osobowe. Pasażerowie mogli wykupować bilet na przejazd w jednej z czterech istniejących klas, bardzo zróżnicowanych pod względem wyposażenia wewnętrznego wagonów. Wagony klasy I były kryte i oszkłone, w przedziale było 8 miejsc z miękkimi siedzeniami i poręczami oraz wysięk- lami oparciami. Wagony klasy II były również kryte i oszkłone z miękkimi siedzeniami, ale bez poręczy. Przedzia- ły zawierały 10—26 miejsc. III klasa była już znacznie gorzej wyposażona: wagony były wprawdzie kryte, ale okna zastąpione jedynie firankami (bez

szyb). Ławki twarde, w przedziałach zaś mieściło się po 32 lub 48 osób. Klasa IV posiadała wagony otwarte (bez dachu), z twardymi siedzeniami, zaś przedział mieścił od 48 do 52 osób. Ceny również były bardzo zróżnicowane: bilet w klasie I był trzykrotnie droższy od biletu klasy IV.

Interesuje może Państwa ówczesny rozkład jazdy?

110 lat temu, w r. 1856, z dworca Wiedeńskiego w Warszawie odchodziły

### Czas robi swoje

codziennie trzy pociągi osobowe: o 8.00, o 17.00 i o 18.50. Czas podróży wynosił: do Grodziska — 1 godzina do Skierniewic — 2 godziny 10 minut do Łowicza — 3 godziny 10 minut do Sosnowca — 10 godzin 30 minut

Podróżni jadący za granicę musieli oczywiście przygotować się do dłuższej podróży: do Krakowa jechało się wów- czas 17 i pół godziny, do Wrocławia — 19 i pół godziny, do Pragi, Wiednia, Berlina oczywiście jeszcze dłużej.

Jakkolwiek w owym czasie był to

niewątpliwie postęp w komunikacji, warunki jazdy zwłaszcza w tańszych klasach były przedmiotem krytyki. Zarząd kolei odpowiedział na krytykę, tłumacząc się m. in. w następujący sposób:

„Nie zaprzeczamy, że przy szybkim biegu pociągów jazda w odkrytych wagonach jest przykrejsza, jak w wo- zach toczących się powolnym ruchem, ale wątpliwości nie ulega, że dla na- szego ludu, w twardych niewygodach zahartowanego, zło jest mniej dokucz- liwym i w skutkach nie tyle strasznym, jak dla innych plemion, wypieszczonych wygodami życia...”

Dym, iskry i drobne cząstki węgla z komina parochodu wylatujące są bez wątpienia dotkliwą przykrością dla osób odkryte wagony zajmujących, lecz i tę niedogodność postęp sztuki usunąć pozwoli za pomocą nowych przrządów do spożywania dymu, któ- rymi wkrótce zaopatrzone będą wszyst- kie parochody na drogach naszych kur- sujących”.

W ciągu stu z górą lat okazało się łatwiej wprowadzić kryte i oszkłone wagony we wszystkich klasach, aniżeli rewelacyjne „przrządy do spożywania dymu”. Że jednak elektryfikacja kolei postępuje szybko naprzód, problem ten stracił na ostrości.

Cóż prosić państwa, czas robi swoje! ELEKTRON

Instrumenty muzyczne, a szczególnie fortepiany i pia- nina ze znaczkami „Made in Poland” zdobywają na- grody i medale na zagranic- znych wystawach i targach, zyskując uznanie handlow- ców wielu krajów. Do tych chlubnych tradycji nawiązała Kaliska Fabryka Pianin i For- tepianów „Calisia”. Jej wyro- by docierają np. do Włoch, NRF, Szwajcarii i ZSRR.

Co stanowi tajemnicę po- wodzenia kaliskiej wytwórni? Niewątpliwie, obok solidności wykonania, decyduje tu ja- kość instrumentu. Nie brak tu także ulepszeń konstrukcyj- nych. Zasluga Biura Konstruk- cyjnego „Calisii”, kierowane- go przez p. G. Fibigera, są nowe modele. Zaferowano je odbiorcom zagranicznym, a jednocześnie zgłoszono do konkursu „Wielkopolska dla

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU II

### Kalisz — pianistom

eksportu”. Są to pianina M-105 „Menuet” oraz „Noc- turn”. Od dotychczas produ- kowanych wyróżnia je nowo- czesna konstrukcja oraz obu- dowa, zastosowanie nowego polskiego mechanizmu uspra- wniającego kinetykę gry o- raz zmniejszenie wagi instru- mentu o około 30 kg. Nowe modele spotkały się z bardzo pochlebną oceną rzeczozna- wcy. Pierwszych 10 przejdzie okres próbny, w czasie które- go ujawni się ewentualne u- sterki. Dopiero wówczas bę- dzie można przystąpić do pro-

dukcji seryjnej. Sprawa nie- łatwa, gdyż „Calisia” napoty- ka na trudności w znalezieniu wykonawcy ram metalowych. Produkcji tego elementu nie chce podjąć się żaden zakład. Kiedyś ramy takie, o pierw- szorzędnej jakości, wykony- wały Zakłady „H. Cegielski”. Może by więc i obecnie HCP pomogły „Calisii”!

Na warsztacie znajduje się zmodernizowany model for- tepianu gabinetowego. Bę- dzie on wystawiony na nadchodzących MTP. Pia- nino M-40 „Barcarola”, za- demonstrowane na wysta- wie w Londynie, zrobi- ło furorę. Należy dodać, że do listy 16 stałych odbiorców zagranicznych kaliskich pia- nin, doszła ostatnio Jugosła- wia. Pierwsza partia 40 pia- nin zostanie niebawem wy- słana.

Na zdjęciu: główny kon- struktor — Gustaw Fibiger, o- mawia szczegóły konstrukcyj- ne „Menueta” z korektorem mechanizmu fortepianowego Florianem Kusroniem oraz wzorcą Bolesławem Smu- siem. [za]

Fot. — H. Kamza

## Sojusznicy spółdzielczego budownictwa

Kłopoty — pomoc — współdziałanie

Nie każdy z oczekujących na spółdzielcze mieszka- nie zastanawia się nad tym, ilu spośród kontrahen- tów i instytucji współdziała- jących ze spółdzielczością za- licza się do jej rzeczywistych sojuszników. W tym roku spół- dzielnie budownictwa mieszka- niowego mają w całym kraju oddać do użytku blisko 55 tys. mieszkań i rozpocząć budowę dalszych 93 tys. mieszkań na rok następny. W porównaniu z rokiem 1965 oznacza to wzrost zadań o 41 proc.

Chcąc wykonać tegoroczny plan budowy spółdzielczych mieszkań — trzeba mieć lic- nych i oddanych sojuszników. Spółdzielczość pozostawiona sama sobie nie może ponosić wyłącznej odpowiedzialności za wykonanie tych zwiększo- nych zadań. Sprawa ma cha- rakter ogólnospołeczny i ogólnogospodarczy, obchodzi żywo nas wszystkich i wymaga sprawnego działania wszyst- kich zainteresowanych ogniw. Chodzi o cały kompleks spraw, od uporządkowania sytuacji prawnej terenów przewidzia- nych pod spółdzielczą zabu- dowę — aż do dostaw mate- riałów budowlanych i załat- wienia kredytów. A więc od- rad narodowych poczynszy —

na bankach i zakładach pracy skończywszy.

### Kontrahent pierwszy: wykonawca

Podstawową formą spółdziel- czego budownictwa pozostaje nadal system umów i zleceń. Ok. 95 proc. zadań inwesty- cyjnych wykonać mają w tym roku dla spółdzielczości pań- stwowe przedsiębiorstwa bu- dowlane. Jest to jeden z naj- ważniejszych kontrahentów: bezpośredni wykonawca i bu- downiczy. I — trzeba to wy- raźnie powiedzieć — nie za- wsze dotrzymujący kroku. To- też spółdzielczość widzi w tym roku konieczność wzmocnienia dyscypliny inwestycyjnej, zwa- szcza w dziedzinie termino- wego podpirywania umów z przedsiębiorstwami oraz sto- sowania rozliczeń w oparciu o ryczałty umowne. Jeżeli eks- peryment wprowadzony obec- nie w tym zakresie na nie- których budowach spółdziel- czych w porozumieniu z re- sortem budownictwa powie- dzie się, zostanie on wprowa- dzony w szerszej skali.

Ponadto spółdzielczość sto- suje — i w coraz większym stopniu stosować zamierza — system wykonawstwa tzw. go- spodarczego. Odnosi się to w szczególności do budownictwa jednorodzinnego na terenach nieuzbrojonych w małych mia- stach i zarazem miasteczkach będących już domeną spółdziel- czego budownictwa i jego „pię- tą achillesową”. Nakłady na inwestycje realizowane syste- mem gospodarczym mają w tym roku wzrosnąć o 120 mln. zł. Ale nie zmienia to w ni- czym fakty, że od sojuszu spół- dzielni z wykonawcą (najczę- ściej jednak przedsiębior- stwem państwowym) zależy wykonanie planu.

### Kontrahent drugi: bank

Nie mniejszą wagę ma dla spółdzielczości współdziałanie i współpraca z innym ważnym sojusznikiem, tj. z bankami. Wszystkie typy spółdzielczego budownictwa korzystają z po- mocy kredytowej państwa, przy czym pomoc ta obejmuje obecnie: kredyty na budowę mieszkań, na budowę podsta- wowych urządzeń usługowych i handlowych oraz socjalno- kulturalnych, na kapitalne re- monty domów mieszkalnych, na poczet wkładów mieszka- niowych i budowlanych wkła- dów członkowskich, na poczet wkładów członkowskich przy budowie mieszkań tzw. rezer-

wowych oraz na organizowa- nie wykonawstwa robót budo- wlano-mieszkaniowych syste- mem gospodarczym jak rów- nież na wstępne prace przygo- towawcze do realizacji osie- dli mieszkaniowych.

W zależności od typu spół- dzielni okresy spłaty danej formy kredytu i warunki opro- centowania są różne. Oddziały wojewódzkie Banku Inwesty- cyjnego muszą więc analiza- wać działalność spółdzielni i udzielać jej kredytów po do- pełnieniu odpowiednich wa- runków. Chodzi o to, aby nie dopuścić do powsta- nia nieprawidłowości. Ale ban- ki nie mogą podchodzić do tych spraw formalistycznie. Nie zawsze spółdzielnia jest w stanie zdążyć na czas ze wszystkimi formalnościami. Toteż życzliwość, dobra wola i obustronne porozumienie są tu nieodzowne. Wiadomo, że bez kredytu ani domu, ani sklepu, ani osiedla nie wybu- duje się w porę.

### Inni kontrahenci i sojusznicy

Niemale znaczenie ma także współpraca i sojusz z innymi bardzo licznymi kontrahenta- mi spółdzielczości mieszkani- owej. Od ich dobrej woli i przede wszystkim — sprawnego, terminowego załatwie- nia spraw — zależy powodze- nie całej akcji. Mam tu na myśli zwłaszcza rady narodo- we i zakłady pracy.

Spółdzielczość podejmie w tym roku szczególnie intensy- wne starania o przydział od- powiednich terenów budowl- nych, uporządkowanie situa- cji prawnej tych terenów i wyposażenie ich w urządzenia komunalne. Bez zrozumienia ze strony wszystkich rad na- rodowych celu tego się nie osiągnie. Równocześnie spół- dzielczość będzie dążyła do zawarcia ze wszystkimi zain- teresowanymi zakładami pra- cy umów o realizację budow- nictwa zakładowego i resorto- wego w rozmiarach określo- nych pięcioletnią. Chodzi o ostateczne wyznaczenie po- szczególnym spółdzielniom za- dań inwestycyjnych na lata 1966—70, przy uwzględnieniu rozmiarów zgłoszenia zapo- trzebowania na budowę miesz- kań spółdzielczych. Chodzi o współodpowiedzialność za po- wodzenie spółdzielczych pla- nów. Naszych wspólnych pla- nów.

ANDRZEJ TOKARCZYK







# Wielkie dni Wielkopolski

Przez piękną Ziemię Wielkopolską ruszyły wczoraj sztafety czynu Tysiąclecia. Wśród wieców we wszystkich wsiach naszego województwa odbyły się — z udziałem oficerów Wojska Polskiego — uroczyste zebrania organizowane przez lokalne komitety Frontu Jedności Narodu. Oto doniesienia naszych reporterów na ten temat.

W Nietążkowie koło Śmigła uroczyste zebranie wiejskie odbyło się w miejscowym Domu Kultury. Wzniesiono go 3 lata temu czynem społecznym. Był to jak mówią tamtejsi mieszkańcy — przełomowy moment w życiu wsi. Wzniesiony wspólnym wysiłkiem. Następnym wspólnym dziełem była remiza strażacka — „oczko w głowie” męskiej połowy mieszkańców Nietążkowa. Do niedawna po każdym kilogram cukru lub soli trzeba było pędzić do Śmigła. Ale i to się skończyło. Wojciech Brzozowski od stąpił na punkt handlowy GS część swojego budynku. Jest więc i sklep na miejscu. Kółko rolnicze szczyty się swoimi trzema zestawami maszyn i okazywałymi garażami.

Gdy więc przewodniczący wiejskiego komitetu FJN Feliks Kwintkiewicz przypomniał ten piękny dorobek ostatnich lat, z ochotą i zapalem podjęto nowe zobowiązania

wartości ponad 200 000 złotych. Postanowiono utwardzić drogę wiodącą od szosy do remizy, opłotać teren strażnicy, dobudować wieżę do suszenia weży motopompy, oczyścić 300-metrowy odcinek rowu, położyć chodnik z płyt na terenie szkolnym, zaś pracownicy miejscowego Ośrodka Szkolenia Rolniczego zobowiązali się zająć w garażach posadzkę z betonowych płyt; natomiast załoga Cegielni wyprodukować poza planem 100 tysięcy sztuk cegieł.

W Lipnie pow. Leszno uroczyste zebranie odbyło się w nowej szkole Tysiąclecia. I tu podjęto ambitne zobowiązania, na czoło których wysuwa się budowa biblioteki gromadzkiej.

Pobliski PGR Koronowo żyje budową wodociągu. Miejsko wa załoga zobowiązała się wykonać prace ziemne. Ponadto postanowiono uporządkować boisko sportowe, zwieźć kamień na utwardzenie drogi na odcinku Koronowo — Zakowo, wykopać 200 metrów przydrożnego rowu oraz doprowadzić do wzorowego wyglądu zabudowania gospodarcze i mieszkalne.

## Żołnierze — ludności

Piękne zobowiązania ku czci Tysiąclecia Państwa Polskiego realizują obywateli w mundurach. Od szeregu dni mieszkańcy wsi powiatów południowo-zachodnich korzystają z usług wojskowych ekip technicznych, lekarsko-dentystycznych oraz zespołów estradowych.

Jedną z takich ekip spotkał się w środę w Kunowie pod Gostyniem. O potrzebie takich odwiedzin świadczy najlepiej kolejka czekająca na usługi fachowców w mundurach. Ekipy wojskowe, wyposażone w sprzęt techniczny, reperują wszystko: maszyny rolnicze, radia, telewizory, pralki, a nawet... naczynia i noże kuchenne.

Na zdjęciu: kapral Andrzej Bęberek przy pracy w Kunowie.

Fot. — K. Przychodzki

ry przyjechał helikopterem oraz posła na Sejm — Józefa Wroniaka.

100-procentowym udziałem w zebraniu i składaniem podpisów na karcie czynów społecznych może pochwalić się wieś Tarnowa. W czwartek odbyły się sesje gromadzkich rad narodowych. Natomiast w piątek przewidziana jest uroczysta sesja Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Turku i wielki wiec.

(wg)

W Kórniku odbyła się 14 bm. uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej i Gromadzkiej Radą Narodową Kórnik — Północ. Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Kazimierz Zastawny. Dziś w asyście eskorty motocyklistów wyruszą sztafety reprezentujące miasto Kórnik oraz teren Gromadzkich Rad Narodowych Kórnik — Południe i Kórnik — Północ do Sremu, by na uroczystej sesji Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu złożyć meldunki o zobowiązaniach i czynach społecznych rejonu kórnickiego z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego i zbliżającego się święta 1 Maja.

Pracownicy instytucji i zakładów pracy w Kórniku pod-

jeli do tej pory wiele cennych zobowiązań, m. in. z Zakładu Dendrologii i Arboretum PAN w Kórniku wykonają pomoce naukowe dla szkół średnich, uporządkują teren koło Zakładu, podjęli się również pielęgnacji zieleni szkół i in. (łącznie wartość — 17 800 zł).

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Bninie łącznie z Komitetem Rodzicielskim uporządkują groby powstańców, oczyszczą obejście szkolne, wykonają różne pomoce naukowe. Biblioteka Kórnicka urządzi wystawę numizmatyczną na Tysiąclecie, wystawę z okazji 500-lecia pokoju toruńskiego, pracownicy uporządkują teren przy jeziorze (wartość zobowiązań 6 100 zł). Gminna Spółdzielnia zobowiązuje się przekroczyć wykonanie planu skupu o milion zł oraz wykonać różne prace porządkowe wartości 15 000 zł. Różnorodne prace i czyny społeczne Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu sięgają kwoty 55 000 zł.

Żałoga PGR (Zakłady Przemysłu Rolnego Bnin) deklaruje czyny wartości 1 200 zł. Tak tak dodatkowo przetrze 600 m<sup>2</sup> surowca oraz wykona różne prace usługowe razem ze stolarnią (wartość ogólna zobowiązań 659 200 zł). Dotychczasowa wartość zobowiązań z terenu miasta wyraża się sumą 850 000 zł. (sn)

## Regionalny zwyczaj

### „SIWY KOŃ”

Wiele zwyczajów ludowych już zanika. Kto tam dziś pamięta „maie niedźwiedzie” chodzące po podpoznających wioskach w poniedziałek przedpopielcowy, kiedy już do wspomnień należą „wielkie niedźwiedzie”, w drugie święto wielkanocne wędrujące do gospodarstwa do gospodarstwa? Były to grupy młodzieży biedniackiej wsi, które zbierały datki na urządzenie w karczmie zabawy. Wspólnymi siłami, dowcipem, zrecznością, zarabiano na zapłacenie muzykantów i inne z tym związane koszty. Powód był, bo chłopcom należała się opłata od dziewcząt za sprawienie im dyngusa.

Nie wszędzie jednak ten zwyczaj został poniekąd. W tegoroczne drugie święto można było spotkać się z nim w wielu wioskach powiatu wolsztyńskiego. Przypatrywaliśmy się mu bliżej w Świętnie. Tu dyngusie urządzać nie było trzeba, gdyż chmury syjące deszczem wyręczyły młodzież. O godz. 12 na ulicach wioski zjawił się na koniu „hetman” w stroju krakowskim, dwie „kozy” przypominające krakowskie lajkoniki „podwójny” człowiek (z drugą parą nóg wleczących się za nim), „pajac”, „dział” i „baba”, „niedźwiedź” z „pastuchem”, 5 „kominiarzy” i 3 rozpiętych muzykantów... w kowbojskim stroju. Za nimi wóz z budą. Wędrowali od domu do domu po datki... na instrumenty zespołu estradowego Koła Związku Młodzieży Wiejskiej. „Kominiarze” czule witali dziewczęta, gaskali je po twarzach, zostawiając na nich czarne ślady. Biada temu, kto chciał się wykiwać od datku! Byliśmy świadkami wesółych szturmowań do domów i obrony mieszkańców, pogoni po podwórzach i ogrodach. Nikt tu na nikogo się nie gniewał, cała wieś uśmiałą się bawiła.

Ale już czas kończyć obchód, bo orszak „siwego konia” został tradycyjnie zaproszony do pobliskiego Rudna i Wilcza. A więc w drogę! Nie darowano napotkanemu autobusowi. Pasażerowie musieli się wykupić. Przyjęli to z humorem i wesołością. Po powrocie „siwy koń” powędrował na dworzec kolejowy na przywitanie przyjeżdżących. Tradycji stało się zadość. Zebrane jajka zostaną sprzedane, pieniądze pójdą do kasy koła. Starczy na instrumenty? Chyba jeszcze nie.

Zwyczaj ten przywędrował do Świętna z Kęblowa wraz z przesiedleńcami. Na nowym terenie wszedł już w 20-letnią tradycję. Co roku obserwuje się pewne zmiany. Na przykład dawniej w orszaku jeszcze wózków się „krzyżak” jako postrach. W tym roku zrezygnowano z niego.

Mówili mi starsi świętnianie, że Wielkanoc bez obchodu „siwego konia” — to nie Wielkanoc.

Dodam, że ten zwyczaj wielkanocny nosi różne nazwy: „siwy koń”, „siwek”, „niedźwiedzie”, „przebierańcy”, „kominiarze” — w zależności od okolicy. Znany jest także w powiecie krotoszyńskim (Wielkie Zalesie).

J. P.

Przez X Wieków Polski

## Pierwsze zgłoszenia na Ogólnopolski Konkurs Krajoznawczo-Turystyczny

Jednym z najpoważniejszych przedsięwzięć turystycznych w tegorocznym sezonie jest bez wątpienia wielki, Ogólnopolski Konkurs Krajoznawczo-Turystyczny: „Przez X Wieków Polski”. Impreza ta, organizowana pod patronatem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przy współudziale wielu instytucji i redakcji pism centralnych, wzbudziła ogromne zainteresowanie.

W ramach tego konkursu, każdy w sposób sobie właściwy, według posiadanej wiedzy, zainteresowań i zamiłowań, będzie na nowo odkrywał nasz piękny kraj, jego ludzi, pamiętki przeszłości i osiągnięcia XX-lecia.

Konkurs obejmuje całokształt działalności turystyczno-krajoznawczej i rekreacyjnej, prowadzonej w zakładach pracy, instytucjach, na wsi, w jednostkach wojskowych, szkołach, klubach, grupach związkowych itd. Trwać będzie przez cały rok 1966.

Przebiegiem konkursu kierują: Komitet Organizacyjny i Sztab Centralny OKKT w Warszawie, w poszczególnych województwach: Wojewódzkie Komisje OKKT, a w miastach, powiatach i dzielnicach, odpowiednie sztaby. Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji OKKT w Poznaniu jest sekretarz WKZZ — Edmund Kowalski — prezes ZO PTTK.

W konkursie mogą brać udział wszyscy chętni w różnorodnych formach organizacyjnych. Na szczeblu podstawowym zakłady pracy, wsie, szkoły, uczelnie, a nawet samorządnie, organizujące się co najmniej 3-osobowe zespoły. Na szczeblu centralnym w OKKT brać będą powiaty, miasta, dzielnice lub wspomniane wyżej komórki organizacyjne, zgłoszone przez sztaby powiatowe.

Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy znaczek OKKT: „Przez X Wieków Polski”. Wyróżnione zespoły zdobędą nagrody w postaci sprzętu turystycznego, fundowane przez zakłady pracy. W konkursie szczebla centralnego, powiaty, miasta i dzielnice otrzymać mogą środki finansowe na uruchomienie ogólnodostępnej wypożyczalni sprzętu turystycznego.

## Piłkarze III ligi nie paują

Piłkarze I i II ligowych drużyn będą w najbliższą niedzielę paowali. Drugoligowcy poznańskiego Lecha będą również odpoczywać, przeprowadzając jedynie zaplanowane treningi przed najbliższym startem do rewanżowego meczu ze szczytną Pogonią, wiceliderem w tabeli rozgrywek.

Mecz z silnym zespołem Szczecina odbędzie się 24 bm. o godz. 11 na Debut. W pierwszym spotkaniu lechici ulegli nieznacznie Pogoni 1:2. Jeśli zagrają tak jak ostatnio w Łodzi, to mogą mieć szanse na poprawienie swojej kłopotliwej pozycji w tabeli.

Zgodnie z rozpisaniem kalendarza sportowego odbędą się wszystkie mecze poszczególnych klas w naszym województwie. W lidze okręgowej dwa mecze odbędą się jednocześnie w sobotę 16 bm. o godz. 16.30 w Poznaniu Energetyk na własnym boisku będzie miał za przeciwnika swego lokalnego rywala — Polonię, a Warta na Stadionie im. 22 Lipca gościć będzie kościuszką Obrę.

W niedzielę 17 bm. na stadionie w Gołębiniu Olimpia zmierzy się z Zjednoczonymi, Górnik z Grunwaldem, Dyskobolia z Calisią i Sparta w Obornikach z Włókniarzem. Początek wszystkich spotkań o godz. 16.30. Następna kolejka spotkań odbędzie się 20 i 21 bm. Dojdzie w niej do ciekawego lokalnego meczu Olimpii z Grunwaldem na boisku przy Al. Reymonta. (p)

nego lub na opracowanie i wydanie monografii krajoznawczo-turystycznej regionu. Ustalono w tym dziale 25 nagród po 200 000 zł.

Wysokie nagrody otrzymają także zakłady pracy, szkoły i wsie wyróżnione centralnie w konkursie. Dla zakładów pracy i instytucji przewidziano 10 nagród po 100 000 zł, dla szkół i uczelni — 10 nagród po 50 000 zł, dla wsi — 50 nagród po 10 000 zł.

Jako pierwsi z naszego województwa, zgłosili udział w konkursie uczniowie Szkoły Specjalnej dla Ociemniałych w Owiszkach. Ich działalność turystyczną znana jest już w całym kraju. Istniejące przy szkole kółko PTTK, wydało alfabety Braille'a, regulamin odznaki pieszej. W ramach Konkursu OKKT, członkowie kółka historycznego szkoły, kierowanego przez prof. Tadeusza Piszczka, przygotowują cykl inscenizacji i montaż historycznych.

W Wielkopolsce powstają w tych dniach sztaby powiatowe — które dysponować będą szczegółowymi informacjami, dotyczącymi konkursu. Postaramy się na naszych łamach zamieścić wykaz sztabów powiatowych i ich adresy, aby umożliwić licznym turystom z naszego województwa masowy udział w tym, pożytecznym i ciekawym konkursie. (Bod)

## Dwa wicemistrzostwa Polski dla barw Poznania

W Inowrocławiu odbyły się w dniach 11—13 bm. mistrzostwa Polski w tenisie stołowym dla juniorów i juniorek, w których udział wzięło 175 osób w tym 47 dziewcząt.

Bardzo dobrze spisali się reprezentantki Poznania. W konkurencji zespołowej siostry Przygodzianki Krystyna i 10-letnia Anna zajęły drugie miejsce, (za Startem Włocławek) i zdobyły tytuł wicemistrza Polski. Obie zawodniczki należą do ostrzeszowskiego Piasta. Przegrały one tylko jedno spotkanie z wspomnianym Startem, po wyrównanych pojedynkach 2:3. W konkurencji indywidualnej Krystyna Przygodzianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski za zajęcie drugiego miejsca, uległa jedynie Wieczorkównie z Waweli z Wierki. Dobre miejsce zajęła zawodniczka Stoła z poznańskiego Sanu, plasując się na 8 pozycji w tabeli.

Mniej pomyślny start mieli juniorzy. Zespół Przemysława odpadł już w pierwszej kolejce. W konkurencji indywidualnej najlepszym z Wielkopolski okazał się Pers z Sanu; Stronias z Przemysława zajął miejsce 39, a Stachowiak ze Sparty Orzechowo — 45.

Najbliższym startem dla juniorek i juniorek będzie ogólnopolski turniej klasyfikacyjny (także dla seniorów) 7 i 8 maja we Wrocławiu. (tp)

## Polki w finale

Polski zespół kobiecej, startujący w Londynie na mistrzostwach Europy w tenisie stołowym, po zwycięstwie nad Jugosławią 3:1, zakwalifikował się do finałów. Przeciwnikami naszych reprezentantek będą: Anglia, Węgry, Rumunia, CSRS, ZSRR, NRF i NRD. (x)

|            |                    |
|------------|--------------------|
| Kwiecień   | Anastazji          |
| 15         | Słońce: 4.56—18.50 |
| ośmiolatek |                    |

### TEATRY

W POZNANIU  
POLSKI — g. 19 „Syn nocy letniej”; NOWY — g. 19 „Z miłości się umiera”; OPERA — godz. 19 „Carmen”; OPERETKA — godz. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Słowik”;

### KINA

CHODZIEŻ — Ceramika — nieczynne; Noteć: „Pokołajmy się”; CZARNKOW: „Rachunek sumienia”; GNIEZNO — Lech: „Małpia kuracja”; Polonia: „Faraon”; GOSTYŃ: „Małpia kuracja”; JAROCIN — Echo: „Przybycie Tytanów”; KALISZ — Kosmos: „Morderca na urlopie”; Oaza: „Pan do towarzysza”; Stylowe: „Parasolki z Cherbourg”; Syrena: „Latający profesor”; i „Co się zdarzyło Baby Jane”; KEPNO:

„Mandrin”; KŁODAWA: „Sam pośród miasta”; KOŁO: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; KONIN — Energetyk: „Testament uczonego”; Górniki: „Katastrofa”; KOSCIAN: „Mandrin”; KROTO-SZYN: „Potem nastąpi cisza”; LESZNO — Klubowe: „Pingwin”; PANORAMA: „Ojciec żołnierza”; MIEDZYCHÓD: „Trzej muszkieterowie”; NOWY TOMYŚL: „Przybycie Tytanów”; OBORNICI: „Niedziele w Avray”; OSTROW — Roma: „Człowiek z Rio”; SŁONCE: „Faraon”; OSTRESZÓW: „Gorąca linia”; PILA — Iskra: „Szkatułka pani Józefy”; Koral: „Mr. Hobbs na urlopie”; PLESZEW: „Salto” i „Nieznan”; RAWICZ: „Tom Jones”; SŁUPCA: „I dalej będę śpiewać”; SREM: „Karambol”; SRODA: „Walkower” i „Zemsta”; SZAMOTULY: „Za króla i ojczyznę”; TRZCIANKA: „Obok prawdy” i „Wyspa złoczyńców”; TUREK: „Jeden dzień zwycięstwa”; WAGROWIEC: „Gejsza”; WOLSZTYN: „Zakochani są między nami”; WRZEŚNIA: — remont;

### W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Jerolim”; CYRK (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — godz. 19.

### KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Inauguracja VI Poznańskiej Wiosny Muzycznej. Koncert symfoniczny: dyrygent — Witold Krzemienicki; soliści: Wanda Jesse-Szeligowska — sopran, Barbara Świątek — flet, Edward Statkiewicz — skrzypce.

### RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1.322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00), 69,74 MHz: 8.15 Polska muz. popularna; 8.50 Dr Zabiniński przed mikrofonem; 9 Dla kl. III pt. „Ptaki na wiosnę”; 9.20 Kalendarzka ulubionych melodii; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne”; 10 Kalendarzka kulturowa; 10.30 Rytm i piosenka; 11 Konc. muz. popularnej; 11.49 „Rozdanie a dziecko”; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.25 Public. międzynarod. — „Pare minut po czwartę” fragm. pow.; 11.10 „ABC ekonomii”; 11.25 Konc. estradowy z udziałem solistów; 12.25 Z nagrań skrzypczaki Priscilli Ambrose; 12.45 Hiszpańska muz. ludowa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Muz. operowa; 14.30 List

cony”; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. rosyjskiego; 19.10 Ze wsi i o wsi; 19.25 Pięć minut o wychowaniu; 19.30 Konc. żywych; 20.35 „Zapowiedź nowego” wiersze współczesnych postępowych poetów hiszpańskich; 21 Kastaniety i gitary; 21.20 Minuty zwierzeń; 21.36 Czarodzieje smyczki; 22 Kwadrans dla poważnych; 22.20 Konc. miłośników muz. poważnej; 23.12 Nowości Programu III; 0.05 Progr. nocny z Szczecina.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „Pod rozważanie opinii”; 8.55 Popularna muz. rosyjska; 9.30 Z życia ZSRR; 9.50 Tańce symf.; 10.05 Koncert symf.; 10.50 „Za naszą i waszą wolność” — „Pare minut po czwartę” fragm. pow.; 11.10 „ABC ekonomii”; 11.25 Konc. estradowy z udziałem solistów; 12.25 Z nagrań skrzypczaki Priscilli Ambrose; 12.45 Hiszpańska muz. ludowa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Muz. operowa; 14.30 List

ze Śląska; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. ze znanych filmów; 15.30 Dla dzieci odc. 7 pow. pt. „Koniec wakacji”; 16.05 Felieton Red. Społecznej; 17.25 Muzyka; 17.50 Aud. sport. pt. „Sroda wierna laskarcom”; 18.10 Gła Zesp. J. Miliana; 18.23 Opow. pt. „Drwal”; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Transm. konc. symf. z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie; 20.25 „Mój zawód — to ja”; 20.45 d.c. koncertu; 22 Wiersze współczesnych poetów murzyńskich; 22.30 Muz. ludowa narodów Afryki; 22.45 Muz. tan.

WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.30, 23.50.

### TELEWIZJA

PIĄTEK: 8.55 — Fab. film USA — „Dumni” (western); 10.25 — Fab. film USA, dla młodz. „Powróć do Texasu”; 12 — „Jak byś postąpił” (dla kl. II); 16.15 — „Melodie z tamtych lat” — program filmowy; 16.40 — Wiadomości; 16.45 — Fab. film USA — „Egipcjanin” (I. 16); 19 — „Wielokro-

pek”; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20 Echo tygodnia; 20.15 — Teatr TV „Waga”; Wacława Dylińskiego; 21.35 — „10 minut recenzji”; 21.45 — Miejsce kultury polskiej (cz. II); 22.15 — Dziennik.

SOBOTA: 8.15 — Film dla dzieci — „Rysunkowe przygody”; 9.05 — Fab. film polski — „Gdzie jest generał” (I. 12); 10.45 — Film „Południowe rytmy na Broadwayu”; 11.10 — Fab. film ameryk. „Spotkanie w Saint Louis” (I. 14); 11 — Film ameryk. pt. „Czarodziej” z serii „Święty”; 12.25 — Fabul. film CSRS — „Na tropie Pacynka”; 15.40 — Wychoowanie fizyczne naszych dzieci 15.55 — 12 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.10 — Film dla dzieci — „Opowieści znan rzezi”; 16.25 — Program tygodnia; 16.40 — Wiadomości; 16.50 — Manifestacja z okazji XXI rocznicy sforsowania Odry i Ny przez I i II Armie Wojska Polskiego — transm. z Gniezna; 18.30 — Program filmowy; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — Rytmy znad Weltawy; 21 — Wiadomości; 21.10 — Fabul. film USA — „Jak obrabować bank”; 22.35 — Program rozrywkowy — „W świecie swinga”;

TV zastrzeżenie prawo do zmian.